

Anna Sochacka

Konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 r. : rozgrywka polityczna czy ruch ideologiczny?

Rocznik Lubelski 16, 41-65

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA SOCHACKA

KONFEDERACJA SPYTKA Z MELSZTYNA Z 1439 R.
ROZGRYWKA POLITYCZNA, CZY RUCH IDEOLOGICZNY?

STAN BADAŃ

W dziejach wewnętrznych Polski XV w. zarysowuje się wiele konfliktów mających różnorodne podłoże, wynikających ze sprzeczności rozwijającego się społeczeństwa feudalnego. Wśród nich szczególnie doniosłe miejsce zajmuje konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 r.

Na temat genezy, charakteru i oceny konfederacji spotykamy w historiografii całkowicie skrajne poglądy. Według jednych badaczy Spyttek był butnym, mściwym magnatem, pragnącym jedynie własnego wyniesienia, a konfederacja stanowiła wyraz jego buntu i środek do osiągnięcia korzyści osobistych. Inni uważają, że Spyttek był ideologiem średniej i drobnej szlachty w jej walce o udział w rządach i polepszenie sytuacji materialnej. Istnieją też poglądy, że był on inspirowanym przez dwór obrońcą dynastii przed wszechwładzą Oleśnickiego i wreszcie, podnoszone przez historiografię powojenną stanowisko, że Spyttek to przywódca husycki, walczący w imię idei płynących z Czech z Kościołem katolickim w Polsce, na którego czele stał Oleśnicki.

Poniższy artykuł ma na celu rozpatrzenie problematyki związanej z konfederacją i wyciągnięcie wniosków odnoszących się do jej genezy i celów, a także jej ocenę na tle ówczesnej sytuacji politycznej w Polsce.

Nikła podstawa źródłowa badań nad konfederacją w dużym stopniu utrudnia odtworzenie wiernego jej obrazu i dotarcie do rzeczywistych pobudek w postępowaniu jej uczestników. Najważniejsze wiadomości historycy czerpią tu z przekazów Jana Długosza¹. Jego *Dzieje Polski*, napisane na podstawie źródeł polskich i obcych, stanowią dla współczesnych historyków średniowiecza w Polsce nieoceniony zbiór informacji o wydarzeniach i faktach z życia politycznego. Wypadki 1439 r. znał on zapewne dokładnie, były mu one bowiem współczesne. Poza tym od czerwca 1460 do początku 1463 r. przebywał na zamku w Melsztynie, gdzie schronił się w związku z zatargiem z Kazimierzem Jagiellończykiem o kandydaturę na biskupstwo krakowskie². Mógł więc w czasie swego tam pobytu zapoznać się z materiałami dotyczącymi działalności Spytka, na pewno przechowywanymi przez jego potomków. Wiarygodność przekazu Długosza o konfederacji z 1439 r. była jednak poddawana

¹ J. Długosz, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przekł. K. Mecherzyńskiego, t. IV, Kraków 1869.

² M. Bobrzyński, S. Smolka, *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893, s. 109—112.

w wątpliwość, szczególnie przez historyków dopatrujących się w wystąpieniu Spytka wyrazu jego husyckich przekonań. Sądzą oni, że wielokrotnie podkreślane w pracach poświęconych Długoszowi³ jego promagnackie i prokościelne stanowisko wypływające z powiązań z Oleśnickim mogło spowodować przemilczenie husyckiego podłoża konfederacji, a tym samym wypaczyć jej rzeczywisty obraz. Wśród motywów wystąpienia Spytka eksponuje Długosz zatargi majątkowe z Oleśnickimi, wskazuje też na powiązania z dworem królowej Zofii, a tylko marginesowo wspomina o oskarżaniu Melsztyńskiego o husytyzm. Trudno jednak, przy braku bezpośrednich danych o ideologicznym obliczu konfederacji, przyjąć zarzut stawiany Długoszowi. Być może, tak jak to przedstawia kronikarz, husytyzm odegrał w wydarzeniach z maja 1439 r. rolę drugorzędną.

Dawni historycy (M. Dzieduszycki, A. Sokołowski, W. Mikrot) bazowali głównie na przekazach Długosza, co było przyczyną jednostronnych interpretacji wystąpienia Spytka z Melsztyna. Współcześni badacze starają się sięgnąć do innych, różnorodnych źródeł, spojrzeć na konfederację pod innym kątem, pozwalającym wydobyć nowe o niej wiadomości. Ważnym źródłem jest tu akt konfederacji, którego oryginał odnalazł w Archiwum Petersburskim Metryki Litewskiej A. Prochaska i pełny tekst przytoczył w pracy *Konfederacja Spytka z Melsztyna*⁴. Do tej pory znany był jedynie tekst zamieszczony w *Volumina Legum*⁵, pozbawiony spisu nazwisk osób biorących udział w konfederacji poza Spytkiem i Przekorą. Jest to dokument zawierający program całego ruchu. W związku z tym, że konfederacja była dość szeroko zakrojona, sformułowania są tu bardzo ostrożne, aby nie deklorować otwarcie różnorodnych celów jej uczestników. Dlatego cel i zadania określa się tu ogólnikowo jako działanie dla „naprawienia szkód i niedogodności”, jakie zaistniały w królestwie.

Akt konfederacji i przekazy Długosza, obrazując przebieg wydarzeń wiosną 1439 r., nie wskazują na proces kształtowania się grupy konfederatów, na wszystkie motywy skłaniające poszczególnych jej członków do jawnej opozycji. Światło na te zagadnienia rzucają źródła dotyczące sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Polski w tym okresie. Należą do nich głównie listy króla Władysława III do papieża Eugeniusza IV i inne w sprawie stosunków polsko-czeskich w okresie rozgrywek o koronę czeską po śmierci Zygmunta Luksemburskiego⁶. Listy te są odpowiedzią na zarzuty wysunięte przez Albrechta II pod adresem polskiego władcy, zawierają opis wydarzeń związanych z wyprawą polską do Czech w 1438 r. Oczywiście naświetlenie tych wydarzeń jest tendencyjne, ma na celu przedstawienie poczynań polskich w jak najkorzystniejszym świetle. Listy te nie posiadają dat, wiadomo jedynie, że zostały napisane w 1439 r. Dla kwestii stosunku dynastii do konfederacji pewne znacze-

³ H. Barycz, *Dwie syntezy dziejów narodowych przed sądem potomności. Losy „Historii” Jana Długosza i Marcina Kromera w XVI i I połowie XVII w.*, „Pamiętnik Literacki” 1952, t. 43, s. 199; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 236—238.

⁴ A. Prochaska, *Konfederacja Spytka z Melsztyna*, Lwów 1887, s. 84—89.

⁵ *Volumina Legum*, t. I, Petersburg 1859 (wyd. XX pijarów), s. 64.

⁶ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, cz. I, wyd. A. Sokołowski i J. Szujski, W: *Monumenta mediaevi historica res gestas illustrantia*, t. II, Kraków 1876, s. 100—112.

nie ma sprawa, czy były one zredagowane przed czy po niej, rzutowałyby to bowiem na fakt udziału dworu w przygotowaniu konfederacji. Pogłoski o inspiracji wydarzeń w Korczynie przez koła dworskie znalazły wyraz nie tylko w kronice Długosza, lecz zmusiły króla do tłumaczenia się przed papieżem z zarzutu sprzyjania herezji husyckiej.

Na charakter konfederacji rzuca też pewne światło postępowanie jej poszczególnych uczestników. Wiadomości w tym zakresie dostarczają źródła dotyczące rozwoju hustyizmu w Polsce, walk między duchowieństwem a szlachtą o dziesięciny, poczynań politycznych dworu itp.

Przedstawione źródła były wykorzystywane przez badaczy tego okresu w historii Polski, trzeba jednak zaznaczyć, że w większości opierali się oni, zwłaszcza historycy dawniejsi, na dziele Długosza. Mimo to w interpretacji i ocenie konfederacji Spytka z Melsztyna wystąpiły różnice, zależne od epoki, w której dany autor żył i pracował, od jego osobistych poglądów i stosunku do husytyzmu.

Różnice poglądów na pobudki, jakie kierowały postępowaniem Spytka i jego zwolenników, zarysowują się już wyraźnie w opracowaniach XIX-wiecznych. Część historyków przyznawała Spytkowi reprezentację interesów średniej szlachty, uznając w nim obrońcę zagrożonej przez wszechwładzę Oleśnickiego sprawiedliwości. Do nich należał W. Mikrot⁷. Wprawdzie autor ten wskazywał na osobiste zatargi Spytka z biskupem, ale przyznawał dominującą rolę w wystąpieniu 1439 r. niezadowolonej średniej szlachcie, uciskanej dziesięciną, pragnącej pomyślnie rozwijać osadnictwo na Rusi. Podobne stanowisko reprezentował też S. Kwiatkowski⁸. Znamienną jest rzeczą, że obaj ci badacze nie brali pod uwagę sprawy hasel husyckich szerzących się w obozie Spytka. Według nich była to tylko jedna z wielu drobnych przyczyn zatargu, którego główne powody były inne.

Inaczej do tego zagadnienia odniósł się E. Starczewski: „[...] przeciwko polityce Oleśnickiego walczyli husyci polscy, stanowiący rodzaj stronnictwa czeskiego [...]. W roku 1439 przyszło do formalnej wojny domowej [...]”⁹. Sam Spytka powodowany był nienawiścią do grupy rządzącej, ale jego stronnicy wystąpili w imię idei husyckich. Także A. Sokółowski skłonny był widzieć źródło wypadków z 1439 r. w husytyzmie¹⁰.

Najliczniejsze były jednak w historiografii XIX-wiecznej głosy, które za Długoszem oskarżały Spytka o prywatę, godzenie w porządek społeczny, o awanturnictwo i szaleńczy wręcz występki, jak oceniali wypadki w Korczynie z maja 1439 r. W pracach A. Prochaski Spytka występował jako „butny, niepowściągliwej ambicji szaleniec”¹¹, o jego zaś stronnikach tak mówił autor: „[...] ludzie, których charakter nie był nieposzlakowany, a co gorsza tacy, których się społeczeństwo wypierało

⁷ W. Mikrot, *Walka w Polsce o stosunek Kościoła do państwa 1434—1440*, „Przegląd Akademicki” 1880, t. 1.

⁸ S. Kwiatkowski, *Ostatnie lata Władysława Warneńczyka*, Lwów 1883, s. 10.

⁹ E. Starczewski, *Możnowładztwo polskie na tle dziejów*, t. I, Kraków 1914, s. 25.

¹⁰ A. Sokółowski, *Ostatni obrońcy husytyzmu w Polsce*, „Przegląd Polski” 1870, t. 5, s. 112.

¹¹ A. Prochaska, *W obronie społeczeństwa. Studium z dziejów Władysława Warneńczyka*, „Kwartalnik Historyczny” 1901, t. 15, s. 204.

[...]”¹². Celem Spytka była zemsta za odebranie nadziei odzyskania Samborszczyzny, za groźby klątwy za wyznawanie zasad husyckich. Jego stronnikom przyświecała „[...] chęć do otworzenia areny publicznego życia dla junaków, intrygantów, malkontentów najrozmaitszych obozów, zawalidrogoów i banitów [...]”¹³. A. Prochaska widział więc w konfederacji ruch z gruntu anarchiczny. Podobne stanowisko zajmowali też inni historycy tych czasów, m. in. M. Dzieduszycki¹⁴.

Taka ocena wynikała z faktu, że problematyką konfederacji zajmowali się głównie historycy szkoły krakowskiej i lwowskiej, głoszący idee silnej władzy królewskiej, wrodzy lelewelowskim zasadom demokratycznym. Wszelkie wystąpienia skierowane przeciwko rządzącym były potępiane. Na fakt, że nie dostrzegli oni powiązań Spytka z dworem Zofii i Władysława III wpłynął zapewne ich klerykalizm. Husyckie sympatie części uczestników konfederacji odstręczały od jej pozytywnej oceny. Husytyzm określany był przez historyków XIX w. jako „żywioly przewrotu grożące bezpieczeństwu społeczeństwa”, „choroba społeczna” wiódąca do zagłady wiary, zniszczenia władzy, upadku oświaty i rozstroju wewnętrznego¹⁵.

W pracach historycznych okresu międzywojennego pojawiła się tendencja do przemilczania ideologii społecznej. Eksponowano w nich szereg drobnych, mniej istotnych problemów, odwracając przez to uwagę od spraw niewygodnych w okresie, gdy czołowymi tendencjami politycznymi były idee silnej władzy państwowej, negujące wszelkie przejawy niezadowolenia ze strony społeczeństwa. Pomijanie problemów społecznych spowodowało też częste odrywanie konfederacji Spytka od jej podłoża husyckiego oraz drobno- i średnioszlacheckiego. I w tym jednak czasie stanowiska historyków w sprawie charakteru konfederacji nie były jednolite. Pojawił się nowy pogląd L. Kolankowskiego, że stronnictwo Spytka i on sam reprezentował interesy dworu i narodu, a wystąpienie jego to obrona przed samowolą stronników Zbigniewa Oleśnickiego¹⁶. Już dawniej historycy wskazywali na informację Długosza o poparciu Spytka przez królową Zofię, upatrując w tym chęć wyzwolenia się królowej spod przewagi biskupa krakowskiego. Ale powszechnie twierdzono, że nienawiść Spytka do Jagiellonów, jego chęć zemsty za usunięcie w cień, kierowały go przeciwko dworowi. W historiografii międzywojennej pogląd ten reprezentował W. Hejnosz¹⁷. Tenże autor uważał, że konfederacja była wynikiem aktywizacji mas średniej szlachty, dążącej do szerszego udziału w życiu politycznym¹⁸.

Badacze okresu międzywojennego widzieli też i w husytyzmie pewne podstawy konfederacji, ale traktowali to bardzo marginalnie: „[...] opo-

¹² Tenże, *Konfederacja...*, s. 69.

¹³ *Tamże*, s. 80.

¹⁴ M. Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, t. I, Kraków 1854, s. 88.

¹⁵ A. Prochaska, *W obronie społeczeństwa...*, s. 189, 343; Tenże, *W czasach husyckich*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU” 1897, t. 36, s. 180; M. Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 251.

¹⁶ L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Lwów 1936, s. 82.

¹⁷ W. Hejnosz, *Uwagi o konfederacjach w średniowiecznej Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, t. 51, s. 674.

¹⁸ *Tamże*.

zycja czerpała swe siły z niezadowolenia z istniejącego systemu rządów w głównej mierze na tle spraw gospodarczo-politycznej, w mniejszym stopniu wyznaniowej natury [...]”¹⁹. Według J. Dąbrowskiego konfederacja miała na celu jedynie złamanie potęgi Oleśnickiego, by zapewnić jej członkom decydujący wpływ przy osobie króla, była więc „jawnym zamachem stanu”²⁰. F. Papeé wskazywał na wielką złożoność przyczyn wystąpienia Spytka i jego zwolenników, mówiąc: „[...] opozycja miała tło potrójne: wielkopolskie, szlachecko-demokratyczne i husyckie”²¹.

W poglądach historyków XIX w. i okresu międzywojennego można dostrzec pewien wspólny rys. Odnosi się wrażenie, że z niechęcią patrzyli oni na wszelkie przejawy buntu przeciwko władzy królewskiej czy państwowej i z tego wynikało ich niezbyt zycielwe stanowisko wobec konfederacji. Różnili się tylko w ocenie przyczyn tego wystąpienia.

W historiografii powojennej badaniem konfederacji Spytka z Melsztyna zajmowała się głównie E. Maleczyńska. W początkowym okresie uważała ona, że wystąpienie Spytka było zamachem stanu inspirowanym przez dynastię: „[...] im wyraźniej rysował się rozdźwięk między dworem a Odrowążami, tym bardziej zbliżał się do królowej kasztelan biecki [...]”²². E. Maleczyńska wyrażała też pogląd, że „[...] magnat mieszkający z hasłami ideowymi własny interes materialny i walczący przede wszystkim o swoje dobra ruskie, nie mógł stać się zwyczajnym wodzem ruchu o charakterze społecznym [...]”²³. Wkrótce jednak autorka doszła do innego wniosku twierdząc, że Spytka z Melsztyna był szczerym husytą, podjął walkę w imię wyznawanych idei, zaś „[...] klęska zadana przez możnowładztwo husytom polskim pod Grotnikami stała się klęską nie tylko ruchu husyckiego, ale klęską polityczną całej Polski, a w pewnym sensie i Czech [...]”²⁴. Takież poglądy wyrażał J. Maček, historyk czeski, pisząc, że „[...] szlachta małopolska pod wodzą Spytka z Melsztyna wypowiedziała jawną walkę władzom kościelnym [...]”²⁵, a „[...] Spytka, będąc szlachcicem, nie wahał się walczyć na czele uzbrojonego ludu przeciw pralatom”²⁶. W pracy F. Kiryka znajdujemy podobne ujęcie wypadków z 1439 r.: „[...] przestarzały jest dzisiaj pogląd sprowadzający cały ruch nowatorski w Małopolsce w tym okresie do rozrachunków prywatnych Spytka i jego licznych zwolenników albo do rywalizacji o godności państwowe [...], był to ruch nowatorski złożony głównie z przedstawicieli średniej i drobnej szlachty, która dotąd w rozgrywkach politycznych w kierunku zdobycia wpływu na władzę w kraju nie liczyła się [...]”²⁷. Autor nazywa Spytka „najbardziej bojowym spośród polskiego

¹⁹ J. Dąbrowski, R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. II, Kraków 1926, s. 337.

²⁰ *Tamże*, s. 334.

²¹ F. Papeé, *Władysław III, 1434—1444*, W: *Historia polityczna Polski*, pod red. S. Zakrzewskiego, cz. II, Kraków 1920, s. 522.

²² E. Maleczyńska, *Spółczesność polskie w pierwszej połowie XV wieku wobec zagadnień zachodnich*, Wrocław 1947, s. 149.

²³ *Tamże*, s. 152—153.

²⁴ *Tamże*, *Ruch husycki na ziemiach polskich i jego znaczenie społeczne*, W: *Konferencja metodologiczna historyków polskich — I*, t. I, Warszawa 1953, s. 449.

²⁵ J. Maček, *Husyci na Pomorzu i w Wielkopolsce*, Warszawa 1955, s. 118.

²⁶ *Tamże*, s. 120.

²⁷ F. Kiryk, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, W: *Prace Komisji Nauk Historycznych PAN*, Kraków 1968, s. 8—9.

rycerstwa husyta”²⁸. F. Kiryk zwrócił też uwagę na powiązania Spytka z dworem królowej, ale nie uważał jej za inspiratorkę wypadków, lecz tylko za stronnice Spytka.

Odmienne poglądy na te sprawy wyraził R. Grodecki: „[...] dodane przez najnowsza historiografię prohusyckie zabarwienie konfederacji Spytka z Melsztyna, mające pozorne uzasadnienie w fakcie, że wśród jego konfederatów znajdowali się istotnie zwolennicy husytyzmu, nie odpowiada rzeczywistości [...]”²⁹. Według jego słów konfederacja była rozgrywką wewnątrzpolityczną między dość na ogół bezsilną opozycją a wszechwładnym obozem Zbigniewa Oleśnickiego. Równie negatywnie do próby uzasadnienia konfederacji poglądami husyckimi Spytka i jego stronników odniósł się S. Gawęda. Pisał on: „[...] Spytek i jego adherenci w oparciu o masy prohusycko nastroszonej drobnej i średniej szlachty, która chciała uwolnić się od jurysdykcji Kościoła i kościelnych dążeń fiskalnych, zdążyli wprost do przejęcia władzy [...]”³⁰. W kwestii oceny motywów kierujących postępowaniem Spytka S. Gawęda zajął stanowisko podobne jak E. Maleczyńska w początkowym okresie³¹. Na ogół nie różni się też od powyższych pogląd W. Dworzaczka na cele konfederacji i motywów kierujące Spytkiem. Jego zdaniem dla realizacji planów dynastycznych królowa Zofia sprzymierzyła się z pokrzywdzonym, nienawidzonym Oleśnickiego z powodów osobistych Spytkiem, za którym stały „[...] masy sił młodszych, które odsuwane od wszystkiego, a więc z natury rzeczy bardzo opozycyjne, musiały szukać ujścia dla swej żywotności [...]”³². Znalazły je w konfederacji.

Z powyższego wynika, że oparcie badań historycznych w okresie powojennym na nowych podstawach metodologicznych, głębiej wnikających w problematykę społeczną ruchu, pogłębiło jeszcze rozbieżności w ocenach konfederacji, dodając jej interpretację jako ruchu czysto społecznego, husyckiego, wyrażającego interesy niższych warstw społeczeństwa. Mocniej też akcentowano aspekt polityczny konfederacji.

Celowe zatem wydaje się podjęcie próby ponownego przyjrzenia się charakterowi wydarzeń z 1439 r. i wyłowienia istotnych jego elementów, które pozwoliłyby sformułować na nowo, na podstawie najnowszych ustaleń badaczy tego okresu, wnioski dotyczące stosunków wewnętrznych w Polsce w dobie panowania Władysława III.

UKŁAD SIŁ WEWNĘTRZNYCH W POLSCE PRZED ROKIEM 1439

W początkach XV w. w społeczeństwie polskim zachodziły procesy sprzyjające szerzeniu się niezadowolenia: wzrastały potrzeby średniej i drobnej szlachty, a ich zaspokojenie utrudnione było przez kurczenie się dochodów w związku z podziałami majątków rodowych, obciążeniem

²⁸ *Tamże*, s. 13.

²⁹ R. Grodecki, *Konfederacje w Polsce w XV wieku*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 1951, t. 52, s. 884.

³⁰ S. Gawęda, *Możnowładztwo małopolskie w XIV i I połowie XV wieku*, Kraków 1966, s. 131–132.

³¹ *Tamże*, s. 129.

³² W. Dworzaczek, *Leliwici Taronwscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV–XV*, Warszawa 1971, s. 156.

dziesięciną i spadkiem wartości pieniądza³³. Odsuwanie od wpływu na sprawy polityki państwa tej części społeczeństwa szlacheckiego powodowało jego wrogość w stosunku do rządzącej grupy możnowładców małopolskich, ze Zbigniewem Oleśnickim na czele. Ostrze walki kierowano też przeciw dominującej pozycji ekonomicznej i politycznej Kościoła, co wyrażało się w długotrwałych sporach o dziesięciny i kompetencje sądów duchownych³⁴. Drugą płaszczyzną walki ugrupowań szlacheckich w tych czasach były sprawy związane z polityką zagraniczną. Opozycja tworzyła stronnictwo proczeskie, widzące w zbliżeniu polsko-czeskim i współdziałaniu z tamtejszym ruchem narodowym nie tylko korzyści w polityce zagranicznej, lecz i broń w walce z obozem Oleśnickiego, reprezentującego antyhusycki a sprzyjający Luksemburgom kierunek³⁵. Husyckie hasła szerzące się w Czechach stały się więc dogodnym orężem w walce z przewagą możnowładztwa w życiu wewnętrznym i w polityce zagranicznej Polski i dlatego znalazły one wśród rycerstwa polskiego wielu zwolenników.

W rozgrywkach obu obozów bardzo ważne było stanowisko dworu polskiego. Ugrupowanie dworskie, na którego czele stała królowa Zofia, broniło w pierwszym rzędzie interesów dynastii, które widziano w zbliżeniu z Czechami i osadzeniu na tronie w Pradze królewicza Kazimierza. Plany te spotkały się z przeciwdziałaniem Oleśnickiego i trzeba było dla ich urzeczywistnienia pozyskać szersze poparcie zarówno w kraju, jak i za granicą. Na płaszczyźnie antagonizmu ze stronnictwem możnowładczym możliwe było zbliżenie dworu z rzeszami szlachty i częścią możnych stanowiących stronnictwo proczeskie³⁶.

W takich warunkach politycznych działał Spytek z Melsztyna, przedstawiciel najmożniejszego w Polsce Kazimierza Wielkiego i Jagiełły rodu, który jednak za rządów Oleśnickiego został odsunięty od wpływów w państwie. Spytek nie tylko nie uzyskał żadnych urzędów, ale poniósł jeszcze duże straty majątkowe w związku z oddaniem w ręce Odrowążów Samborszczyzny, dotychczas zarządzanej przez Melsztyńskich³⁷. Niewątpliwie fakty te wpłynęły na jego wrogi stosunek do grupy rządzącej i zbliżyły

³³ S. Chmielewski, *Rozwój techniki gospodarstwa wiejskiego*, W: *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, pod red. S. Arnolda, t. I, Warszawa 1964, s. 412; R. Heck, *Gospodarka czynszowa (od połowy XIII do schyłku XV w.)*, W: *Historia chłopów polskich*, pod red. S. Inglota, t. I, Warszawa 1970, s. 157; W. Mikrot, *Walka w Polsce...*, s. 129—133; S. Smolka, *Polska wobec wojen husyckich*, „Ateneum” 1879, t. 13, s. 87; E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959, s. 172.

³⁴ S. Kwiatkowski, *Ostatnie lata...*, s. 4; J. Dąbrowski, R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje Polski...*, t. II, s. 328; W. Mikrot, *Walka w Polsce...*, s. 108; A. Prochaska, *W obronie społeczeństwa...*, s. 199.

³⁵ S. Smolka, *Polska wobec wojen husyckich...*, s. 72; S. Gawęda, *Możnowładztwo małopolskie...*, s. 128; E. Maleczyńska, *Spółczesność polskie...*, s. 111; A. Kopalová, *Spolupráce Čechu a Poláku ve Slezku za husitských válek*, W: *Ceskopolský sborník vědeckých prací*, t. I, Praha 1955, s. 182.

³⁶ E. Maleczyńska, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskej na tle walki stronnictw w latach 1422—1434*, Lwów 1936, s. 107—108; R. Heck, *Studia z dziejów stosunków polsko-czeskich XV wieku*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1963, seria A, t. 16, s. 37; A. Sokołowski, *Elekcja czeska po śmierci Zygmunta Luksemburczyka*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU” 1876, t. 5, s. 37.

³⁷ *Akta grodzkie i ziemskie*, wyd. O. Pietruski i K. Liske, t. IV, Lwów 1873, s. 25.

do sił opozycyjnych, a więc do obozu szlacheckiego walczącego z Kościołem i do stronnictwa proczeskiego, przeciwstawiającego się polityce biskupa krakowskiego. Po śmierci w 1433 r. kanclerza Jana Szafrąca, dotychczasowego przywódcy tego stronnictwa, na jego czele widzimy właśnie Spytka. On to kierował walką, jaka rozgorzała na zjeździe w Opatowie w lutym 1434 r. między obozem Oleśnickiego a opozycją na tle obsadzenia tronu po śmierci Jagiełły³⁸. Wkrótce potem, w 1435 r. na zjeździe w Piotrkowie rzucił wraz z Abrahamem Zbąskim hasło odmowy płacenia dziesięcin, wobec odrzucenia przez duchowieństwo żądań szlachty w sprawie dziesięciny wolnej³⁹. Wynika z tego, że Spytka stał się przywódcą poważnej części polskiej szlachty, a nawet w szeregach jego zwolenników znalazło się wielu przedstawicieli rodów małopolskich, których Długosz nazywa *iuniores* — synów dawnych rodów możnowładczych, odsuniętych wprawdzie od godności państwowych, lecz nadal mających aspiracje do odgrywania kierowniczej roli w polityce.

Walka stronnictw w Polsce zaostrzyła się szczególnie w 1437 r. w związku z kwestią objęcia przez dynastię Jagiellonów tronu w Czechach. Mimo sprzeciwu Oleśnickiego, obawiającego się wzrostu wpływów husyckich i komplikacji międzynarodowych, w kwietniu 1438 r. w Nowym Korczynie zjazd przyjął czeską propozycję osadzenia na tronie w Pradze jednego z Jagiellończyków⁴⁰. Decyzja ta zapoczątkowała okres przygotowań obu stronnictw do ostatecznej rozgrywki.

PRZYGOTOWANIA DO WALKI

Rozstrzygające znaczenie miały mieć losy wyprawy polskiej po koronę do Czech, zorganizowanej w drugiej połowie 1438 r. Jej powodzenie umocniłoby pozycję stronnictwa czeskiego w stopniu pozwalającym wyeliminować przeciwnika z areny życia politycznego. Ale to przedsięwzięcie nie powiodło się jednak.

Niepowodzenie wyprawy miało liczne przyczyny. Wśród nich wskazuje się najczęściej na działania obozu Oleśnickiego, który wprawdzie pod naciskiem dworu oficjalnie zgodził się na wyprawę, ale nie zrezygnował z własnych, przeciwnych planów, o czym świadczy bardzo wiele faktów.

Jeszcze w maju 1438 r. poseł Albrechta w Krakowie otrzymał zapewnienie, że Polacy nie rozpoczną wojny, lecz on w to nie wierzył widząc przygotowania do wyprawy. Pisał też w liście do Albrechta, że w polskiej radzie koronnej nie brak ludzi, którzy nie chcą wojny⁴¹. Widocznie takie zdanie głosili stronnicy Oleśnickiego, którzy mieli nadzieję, że uda im się nie dopuścić do wyprawy, przeszkodzić planom ugrupowań proczes-

³⁸ J. Długosz, *op. cit.*, t. IV, s. 499—501.

³⁹ *Tamże*, s. 518—519.

⁴⁰ *Tamże*, s. 542—543. Długosz podaje, że zjazd ten odbył się 3 V 1438 r. A. Sokółowski (*Elekcja czeska...*, s. 39) wskazuje, że J. Caro powołując się na list Władysława III do elektora saskiego Fryderyka, znajdujący się w archiwum drezdeńskim, uważa, że fakt ten miał miejsce 20 IV 1438 r.

⁴¹ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, cz. III, wyd. A. Lewicki, W: *Monumenta mediaevi historica...*, t. XIV, Kraków 1894, s. 558.

kich. Jesienią 1438 r. w zagranicznej korespondencji rady królewskiej mówi się wprost, że jej polityka jest przeciwstawna polityce króla⁴². Nieoficjalne kroki dyplomatyczne Oleśnickiego szły o wiele dalej, nawet do swego rodzaju zdrady króla przez wysłanie tajnego poselstwa do Albrechta, które sprawował jego stronnik, Teodoryk Buczacki⁴³. Jak z tego wynika, możnowładcy podjęli starania dyplomatyczne mające na celu sparaliżowanie akcji dworu i jego zwolenników.

Równocześnie działanie ich szło w kierunku osłabienia siły militarnej przeciwnego obozu. Kiedy nie zdołali zapobiec przeprowadzeniu przygotowań do wyprawy, chcieli co najmniej opóźnić jej rozpoczęcie i zmniejszyć liczbę wojsk wysyłanych do Czech, co dawałoby Albrechtowi możliwość przygotowania większej armii i ułatwiło pokonanie Polaków. Termin wymarszu pierwszych oddziałów ustalony był na 23 maja. Wyruszone jednak dopiero w ostatnich dniach czerwca⁴⁴. Przyczyną tak długiej zwłoki mogła być hamująca działalność stronnictwa możnowładczego. Wprawdzie brak bezpośrednich dowodów świadczących o tego rodzaju posunięciu, jednak za bardzo byli stronnicy Oleśnickiego zainteresowani w niedopuszczeniu do zwycięstwa w Czechach, by zrezygnować z takiej możliwości osiągnięcia celu. Osłabieniu akcji polskiej służyła też agitacja głosząca, że wojna ta nie ma charakteru obronnego, jest wyprawą zaczepną poza granice kraju, do której szlachta nie jest zobowiązana⁴⁵. Chciano w ten sposób zmniejszyć udział szlachty w pospolitym ruszeniu zwołanym we wrześniu 1438 r. Kiedy mimo to pod Częstochową zebrały się dość liczne zastępy, możnowładcy zaczęli czynić starania o opóźnienie wymarszu wojsk polskich mających iść na pomoc wcześniej wysłanym siłom Ostroroga i Tęczyńskiego. Nie mamy śladów innych powodów tak długiej zwłoki w wymarszu, szlachta zebrała się bowiem już 8 września, wyprawa zaś wyruszyła dopiero 20 września. Potwierdzeniem tezy może być zwrot Długosza: „[...] sam król Władysław, nie czekając na innych, wypowiedział wojnę książętom śląskim”⁴⁶. Ci „inni” to być może stronnicy Oleśnickiego w radzie królewskiej. Wojska polskie, które wkroczyły na Śląsk, borykały się nadal z wieloma trudnościami, co hamowało szybki marsz w stronę Czech i oczekujących tam oddziałów. Tempo posuwania się armii Władysława III było niezmiernie wolne i według obliczeń R. Hecka wynosiło przeciętnie 7 km dziennie⁴⁷. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że celem tej wyprawy nie był Śląsk, to długotrwałe biwakowanie wojsk pod poszczególnymi miastami nie wydaje się celowe. Powolność posunięć polskich na Śląsku i opieszalność dowódców też mogła być rezultatem dywersyjnej działalności zwolenników polityki możnowładczej.

W świetle przytoczonych powyżej faktów staje się zrozumiałe, że realizacja planów dynastycznych Jagiellonów była możliwa dopiero po ostatecznym wyeliminowaniu przeciwnego stronnictwa z rozgrywek politycznych. Okazało się też, że wzmocnienie stronnictwa proczeskiego drogą zdobycia korony czeskiej dla Kazimierza Jagiellończyka jest w tym

⁴² *Tamże*, cz. II, t. XII, Kraków 1891, s. 96—99.

⁴³ *Akta grodzkie i ziemskie...*, t. XIII, s. 80.

⁴⁴ *Codex epistolaris...*, cz. III, s. 557—558.

⁴⁵ S. Kwiatkowski, *Ostatnie lata...*, s. 46.

⁴⁶ J. Długosz, *op. cit.*, t. IV, s. 548.

⁴⁷ R. Heck, *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438—1444)*, Wrocław 1964, s. 155.

układzie sił nie do osiągnięcia i należy szukać innych sposobów walki z Oleśnickim.

Niepowodzenie wyprawy do Czech w poważnym stopniu zaostriżyło sytuację wewnątrz kraju. Powrót wojsk stwarzał zagrożenie militarne dla obozu biskupa krakowskiego, pozostawiało to bowiem w rękach stronnictwa przeciwnego duże siły zbrojne. Groźba ta była realna tym bardziej, że wracający z Czech zetknęli się tam z wyznawcami ideologii husyckiej, przyjęli często ich hasła społeczne i obrządek religijny. E. Maleczyńska sądziła nawet, że napływ zrewolucjonizowanych wojsk z Czech, rozpowszechnianie ksiąg i traktatów husyckich stwarzały wrzenie, prowadzące do wybuchu powstania w Polsce⁴⁸. Klęska czeska osłabiła w dużej mierze pozycję polityczną stronnictwa proczeskiego, którego rachuby na przejęcie władzy w tych warunkach nie mogły być urzeczywistnione.

Obóz Oleśnickiego wykorzystywał swą przewagę, dążąc do osłabienia przywódcy przeciwników — Spytka z Melsztyna. W tym zapewne czasie został on obłożony klątwą kościelną za trwanie w husytyzmie i wykluczony z rady koronnej, o czym pisał Długosz przy omawianiu konfederacji z maja 1439 r.⁴⁹ Ciosem dla stronnictwa proczeskiego na Rusi, gdzie miało ono wielu zwolenników, było odebranie w październiku 1438 r. władzy tutorom⁵⁰. Byli to ustanowieni w 1434 r. tymczasowi (na okres małoletności króla) rządcy w poszczególnych dzielnicach kraju, mający uprawnienia głównie w dziedzinie zarządu dóbr i zamków królewskich⁵¹. Ich powołanie wiązało się z walką opozycji przeciwko ewentualnej regencji Oleśnickiego⁵². Już w październiku 1437 r. nastąpiło odebranie tutorom zarządu dochodami skarbu i odsunięcie ich od wpływu na rządy w Małopolsce⁵³, ostatecznym zaś usunięciem ich z pola działania stało się pozbawienie wpływów na Rusi. Wypadki te zmuszały obóz Spytka z Melsztyna do obrony, co mogło doprowadzić do otwartego starcia, tym bardziej że stronnictwo to liczyło na pomoc dworu.

W warunkach narastającego napięcia w stosunkach między obu stronnictwami starano się zgromadzić siły do decydującej walki.

W źródłach nie zachowały się wyraźne wzmianki, które mogłyby po-

⁴⁸ E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach...*, s. 494—495.

⁴⁹ J. Długosz, *op. cit.*, t. IV, s. 564.

⁵⁰ *Codex epistolaris...*, cz. II, s. 369—370.

⁵¹ W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, t. 2, s. 290—295; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV w.*, Warszawa 1957, s. 439.

⁵² W kwestii powiązań tutorów z poszczególnymi stronnictwami istnieją wśród historyków poważne rozbieżności. Jedni widzą w nich ludzi wywodzących się z opozycji (A. Prochaska, *W obronie społeczeństwa...*, s. 205), inni twierdzą, że byli oni ulegli Oleśnickiemu w nadziei otrzymania urzędów (W. Mikrot, *Walka w Polsce...*, s. 123; S. Kwiątkowski, *Ostatnie lata...*, s. 3; M. Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki...*, t. II, s. 25). Wiadomo, że tutorami zostali ludzie nie mający wyższych godności państwowych czy kościelnych: Jan z Ossolina, kasztelan radomski, Jan z Tęczyna, kasztelan biecki, Warsz z Ostrowa, kasztelan zawichojski, Klemens Wątróbka, Jan Skarbek z Góry itp. (*Codex epistolaris...*, cz. II, s. 332; A. Prochaska, *W obronie społeczeństwa...*, s. 206). Przeciwno powiązaniom tych ludzi z Oleśnickim świadczyć może fakt, że nie przejęli oni w praktyce rzeczywistej władzy, byli wciąż oskarżani o niedołęstwo i obarczani winą za zły stan finansów (A. Prochaska, *W obronie społeczeństwa...*, s. 205).

⁵³ *Starodawne prawa polskiego pomniki*, wyd. A. Z. Helcel, t. II, Kraków 1856, s. 208.

służyć za podstawę do stwierdzenia przygotowań militarnych obozu Oleśnickiego. Sądzić jednak należy, że opierał się on na sile oddziałów prywatnych należących do ludzi skupionych w konfederacji korczyńskiej z 25 kwietnia 1438 r., która była zawiązana przez 43 dostojników w przeważającej mierze związanych z grupą rządzącą, dla przeciwdziałania skutkom postanowień zjazdu nowokroczyńskiego w sprawie wyprawy do Czech, była odpowiedzią stronnictwa możnowładczego na ataki zwolenników polityki dworu⁵⁴. Siły te musiały być znaczne, skoro stanowiły oparcie wszechwładnych rządów Oleśnickiego i jego zwolenników.

Stronnictwo przeciwne zwiększyło w tym czasie swe możliwości militarne dzięki przybyciu wojsk z Czech, które z pewnością nie zostały rozpuszczone, skoro król przewidywał kontynuowanie wojny wiosną 1439 r.⁵⁵ Sprzymierzeni z dworem stronnicy Spytka z Melsztyna liczyli na pewno na poparcie królewskich wojsk w rozgrywce z Oleśnickim. Czynili oni także zabiegi o pozyskanie większej liczby zwolenników aktywnie uczestniczących w walce. Temu celowi zapewne służyło zawiązanie 11 października 1438 r. konfederacji szlachty Rusi Czerwonej, głoszącej reformistyczny program. Był on zbliżony do programu zawartego później w akcie konfederacji Spytka⁵⁶. Agitacji stronników Spytka ulegli też niektórzy dotychczasowi zwolennicy Oleśnickiego, jak Mikołaj Słanka z Lapsowa, Ratold ze Skrzydlny, Jakub Baranowski, Jan Kruszyna z Gallowa i Stanisław Cwikła z Konina⁵⁷. Równocześnie trwały przygotowania wojskowe poszczególnych członków ugrupowania proczeskiego. Długosz bowiem w opisie wypadków z 1439 r. zamieścił wiadomość, że Spyttek korzystał z pomocy „[...] własnych dworzan, przyjaciół i niektórych obcych ludzi”⁵⁸. Przyjaciółmi nazywa się tu z pewnością stronników Melsztyńskiego, którzy prawdopodobnie, tak jak i on, uzbroili zastępy pieszych złożone z poddanych ze swych wiosek.

ZJAZD W KORCZYNI I ZAWIĄZANIE KONFEDERACJI

W końcu kwietnia 1439 r. w Nowym Korczynie odbył się zjazd panów krakowskich, w którym uczestniczyli też przedstawiciele Wielkopolski⁵⁹. Niestety, źródła nie mówią wyraźnie o inicjatorach i celach zjazdu — czy był on zwołany przez króla w związku z planami stronnictwa proczeskie-

⁵⁴ *Codex epistolaris...*, cz. II, s. 365—367, E. Maleczyńska (*Spółczesność polskie...*, s. 145) i R. Heck (*Tabor a kandydatura...*, s. 62) uważają tę konfederację za chwilowy kompromis Oleśnickiego i dworu, który jednak miał służyć głównie stronnictwu możnowładczemu do hamowania poczynań przeciwników.

⁵⁵ Udowadnia to R. Heck (*Tabor a kandydatura...*, s. 147, 168, 189—194), który wskazuje na wzmianki źródłowe o pogłoskach w sprawie przygotowania Polaków do ataku wiosną 1439 r.: przekaz o poleceniu króla zwołania na 10 VI 1439 r. pospolitego ruszenia i fakt tytułowania się Kazimierza Jagiellończyka królem Czech jeszcze we wrześniu 1439 r.

⁵⁶ B. Ulanowski, *Wiadomość o badaniach w przedmiocie konfederacji polskich w XIV i XV w.*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU” 1889, t. 24, s. VIII.

⁵⁷ Ludzie ci podpisali też w kwietniu 1438 r. akt konfederacji możnowładczej (*Codex epistolaris...*, cz. II, s. 365—367).

⁵⁸ J. Długosz, *op. cit.*, t. IV, s. 562.

⁵⁹ *Tamże*.

go, czy też na żądanie ugrupowania możnowładczego, pragnącego na nim pokonać opozycję.

Pewną wskazówką w tej kwestii może być, pomijane do tej pory przez badaczy, sformułowanie Długosza, że zjazd w Nowym Korczynie „*aliqui in dolo tenendam indixerant*”⁶⁰. Z tego wynikałoby, że zjazd miał być zasadzką zorganizowaną przez jakąś grupę osób. Interesujące jest, kogo miał na myśli kronikarz pisząc „niektórzy” (*aliqui*) i na kogo owa zasadzka była organizowana. Wskazówką mogą tu być nazwiska uczestników zjazdu. Można przyjąć za pewne, że brał w nim udział król, Długosz mówi bowiem: [...] w drugą niedzielę po Wielkiejnocy odprawił król zjazd w Nowym Korczynie [...]. Potwierdza to także wiadomość, że król osobiście nakazał marsz przeciw oddziałom Spytka, musiał zatem być na miejscu, gdyż decyzję tę podjęto natychmiast po najeździe Melsztyńskiego. Obecność króla nie rozstrzyga jednak jeszcze niczego w sprawie celów zjazdu i jego inicjatorów. Wiadomo również, że w Korczynie byli obecni Władysław Oporowski, biskup włocławski, Mikołaj Lasocki, dziekan krakowski, kanclerz Jan z Koniecpola i marszałek Jan Głowacz z Oleśnicy, tzn. ludzie ściśle związani z obozem Oleśnickiego, dwóch ostatnich nawet nazważ można filarami tego stronnictwa. Zaskakująca jest jednak nieobecność samego biskupa Zbigniewa. Długosz tłumaczy to obawą przed zamachem ze strony Spytka. Z relacji Długosza wynika też, że na zjeździe początkowo nie było i Spytka, i części jego stronników, gdyż zjazd rozpoczął się 19 kwietnia, zaś Spytka z licznym pocztem przyjął przybył tu 3 maja.

Oczywiście, nieobecność stronników Melsztyńskiego czyni w pewnym stopniu wątpliwą inicjatywę obozu proceskiego w kwestii zwołania zjazdu. Trudno jednak przypuścić, by Długosz napisał o spisku zorganizowanym przez jego protektora Zbigniewa Oleśnickiego — nazwałby to raczej obroną interesów narodu. Na to, że zasadzkę przygotował Spytka, wskazywać może stwierdzenie, że Oleśnicki nie przybył do Korczyna, obawiając się zamachu z jego strony. Zamiary przeciwnika były widać znane i miały charakter spiskowy. Zagadkowe milczenie Długosza odnośnie do organizatorów przewidywanego zamachu można byłoby tłumaczyć tym, że w owym przedsięwzięciu dużą rolę odegrał dwór królewski, nie mógł więc autor *Dziejów* oskarżyć wprost dynastię rządzącą o spiskowanie przeciw biskupowi. Wykonanie zamachowych planów uzależniono, być może, od przebiegu obrad zjazdu i dlatego czekano z otwartym wystąpieniem do 3 maja. Obrady do czasu przybycia Spytka musiały mieć charakter niekorzystny dla jego planów, czego dowodem mogłoby być podpisanie konfederacji już w dniu przybycia do Korczyna — konieczny był widać pośpiech w zorganizowaniu się i wzmocnieniu swych pozycji wobec zyskującego przewagę przeciwnika. Konfederacja prawdopodobnie miała nadać wystąpieniu pozory legalności, odsunąć zarzuty burzenia porządku publicznego. 3 maja 1439 r. 168 członków stronnictwa proceskiego podpisało akt konfederacji⁶¹. W postanowieniach aktu mówi

⁶⁰ *Joannis Długossi Senioris Caninici Cracoviensis Opera omnia cura A. Przeczdziecki ed., t. XIII, Cracoviae 1877, s. 606.* W przekładzie K. Mecherzyńskiego (t. IV, s. 562) zwrot „*in dolo*” jest tłumaczony mylnie „w Kole”.

⁶¹ W sprawie daty tego faktu były głosy, że jest ona błędna, bo dokument mówi o Władysławie III jako małoletnim (A. Sokołowski, *Ostatni obrońcy...*, s. 112). Jednakże prawdziwość zapisu w *Volumina Legum* potwierdził odnaleziony

się, że celem podpisujących jest „[...] wielkie i różnorodne braki i niedogodności tego świętego królestwa polskiego, które skutkiem młodocianego wieku pana naszego Władysława do należytego porządku doprowadzone być nie mogły [...] poprawić, a królestwo doprowadzić do dobrego stanu [...]”⁶². Celowi temu miało służyć ustanowienie sądu, w którym „[...] *quot persone maioris consilii tot etiam de ipsa comunitate nostra electi et nominati, presidere debent*”⁶³. Sąd ów miał zwalczać wszystko, co kieruje się przeciw królowi i dobru królestwa. Współpraca ta obowiązywała każdego podpisującego konfederację pod karą utraty życia, dóbr i honoru szlacheckiego⁶⁴.

Chociaż udział w konfederacji ludzi związanych z husytyzmem jest niezaprzeczalny, a wszystko wskazuje na to, że stronnictwo Spytka z Melsztyna wykorzystywało hasła husyckie w akcji propagandowej, to jednak nie uwidoczniło się to w akcie konfederacji. Zawiera on wyłącznie sformułowania ogólne, z których wynika, że konfederaci zamierzali podjąć działania mające na celu usunięcie zjawisk godzących w interesy ogółu. Nie sprecyzowano tu dokładnie, co kryje się pod wyrażeniem „braki i niedogodności”, ale należy przypuszczać, że chodziło o ograniczenie wpływu Oleśnickiego na rządy w kraju, bo właśnie to przede wszystkim było wynikiem małoletności Władysława. Ogólnikowość aktu konfederacji była skutkiem konieczności ukrycia rzeczywistych inspiratorów ruchu i ich celów, nadania konfederacji pozoru obrony interesów narodu i państwa. Nie wskazano też w tym dokumencie na konkretnych wrogów, przeciw którym konfederaci występują, co, rzecz zrozumiała, miało chronić od ataku ze strony Oleśnickiego.

Czy użycie siły dla realizacji swych planów było zgodne z wolą wszystkich konfederatów? Jest to raczej wątpliwe. W akcie związku nie mówi się o tym ze zrozumiałych względów, chciano bowiem uniknąć oskarżenia o wszczynanie wojny domowej. Przeczy temu też fakt, że część podpisujących konfederację nie wzięła potem udziału w poczynaniach Spytka, który, jak opisuje Długosz, 4 maja 1439 r. rankiem uderzył zbrojnie na kwatery biskupa wrocławskiego i Mikołaja Lasockiego, dziekana krakowskiego, następnie zaś w poszukiwaniu Jana Koniecpolskiego, kanclerza, i Jana Głowacza, marszałka królestwa, złupił klasztor, w którym oni mieszkali⁶⁵. Do tego zamachu musiały skłonić Spytka przyczyny poważniejsze niż wybuch osobistej nienawiści w związku z obłożeniem klątwą, jak to ujmuje Długosz. Wprawdzie nie wiemy jakie, ale przypuszczać można, że obóz Oleśnickiego, pragnąc ostatecznie rozgromić opozycję, sprowokował Spytka do posunięć, które zrzuciły na niego odium wszczynania niepokojów i godzenia w porządek publiczny.

przez A. Prochaskę oryginał aktu konfederacji, gdzie wyraźnie stwierdza się: „[...] *datum in Nova Civitate in convencione generali. Die dominico ipso festo Sancte Crucis tempore magii. Anno Domini millesimo quadringentesimo tricesimo nono*”. (A. Prochaska, *Konfederacja...*, s. 89). Przypuszczać można, że określenie „*tempore magii*” to tylko mylnie przepisane „*tempore maii*”, co wykluczałoby wcześniejsze datowanie konfederacji.

⁶² *Codex epistolaris...*, cz. II, s. 390.

⁶³ *Tamże*.

⁶⁴ *Tamże*, s. 389—391.

⁶⁵ J. Długosz, *op. cit.*, t. IV, s. 562.

SKŁAD SPOŁECZNY, ZASIĘG TERYTORIALNY
I PROGRAM POLITYCZNY KONFEDERACJI

Historyk konfederacji Spytka z Melsztyna, Antoni Prochaska, widział wśród 168 osób, które figurują na akcie, samych przedstawicieli szlachty⁶⁶. Inny pogląd w tej sprawie wyraził S. Gawęda, który pod nazwiskami Piotr z Częstochowy i Stanisław z Konina czy Piotr z Gorlic dopatrywał się mieszczan⁶⁷. W opracowaniach poświęconych istocie konfederacji, choć podkreślana jest przewaga w XV w. w Polsce związków jednostanowych, głównie szlacheckich, jednak przyjmuje się możliwość tworzenia ich także przez przedstawicieli różnych stanów⁶⁸. Nie dziwiłby zatem udział w związku Spytka także mieszczan. Jednak sformułowanie w akcie określające skład konfederacji „[...] *totaque comunitas baronum et nobilium Cracoviensis, Sandomiriensis, Lubliniensis et Russie terrarum* [...]” nie zawiera wzmianki o przedstawicielach mieszczaństwa.

Brak podpisów na akcie konfederacji przedstawicieli innych stanów poza szlachtą nie przesądza jednak niczego w kwestii zaplecza społecznego działalności konfederatów. Hasła głoszone przez Spytka mogły znajdować oddźwięk w szerszych kręgach. Uczestnictwo chłopów w bitwie pod Grotnikami skłoniło część historyków do wniosku, że i wśród chłopów szukano sprzymierzeńców, a ci, zrewolucjonizowani przez idee husyckie, z łatwością przychylali się do ruchu skierowanego przeciw ostoje katolicyzmu — Oleśnickiemu. Prowadziło to do tezy o mającej nastąpić w Polsce rewolucji husyckiej, do której hasłem miała być właśnie konfederacja⁶⁹. Pominięta została tu informacja Długosza, że „[...] byli to wieśniacy, którzy z przymusu opuściwszy rolę, wyszli na wojnę”⁷⁰, bowiem, jako poddani Spytka, zostali wcieleni do oddziałów pieszych. W rozgrywkach tego typu, jak walka na zjeździe, nie mający żadnych praw politycznych chłopci nie mogli odegrać jakiegokolwiek roli. Ich udział w walce sprowadzał się jedynie do powiększenia siły militarnej obozów walczących, co uzyskiwano bez trudu przekonywaniem o słuszności swoich racji, wcielając poddanych do wojska niezależnie od ich woli. W tej sytuacji słuszne będzie raczej przyjąć za prawdziwe zdanie Długosza o przymusowym charakterze udziału chłopów w walce.

Wszystko to wskazuje, że ruch, który zrodził konfederację, miał charakter czysto szlachecki, nie obejmował przedstawicieli innych warstw społecznych. Potwierdzałoby to tezę, że konfederatom przyświecały cele polityczne, związane z rozgrywkami wewnątrz stanu szlacheckiego, nie mogli więc oni liczyć na poparcie innych grup społeczeństwa.

Zasięg terytorialny ruchu zmanifestowanego w konfederacji, określa sam akt z 3 maja 1439 r., gdzie mówi się, że przystępuje do niej szlachta ziemi krakowskiej, sandomierskiej, lubelskiej i Rusi. Jak z tego widać, znajdował obóz proceski zwolenników także i na Lubelszczyźnie. Trudno

⁶⁶ A. Prochaska, *Konfederacja...*, s. 48, 55—60.

⁶⁷ S. Gawęda, *Możliwość państwa małopolskiego...*, s. 134.

⁶⁸ B. Ulanowski, *op. cit.*, s. VI; A. Rembowski, *Konfederacja i rokosz. Porównanie stanowych konstytucji państw europejskich z ustrojem Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1896, s. 4; W. Hejnosz, *Uwagi o konfederacjach...*, s. 669; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. I, Kraków 1945, s. 99; J. Bardach, *Historia państwa...*, t. I, s. 450—451.

⁶⁹ E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach...*, s. 448, 495.

⁷⁰ J. Długosz, *op. cit.*, t. IV, s. 563.

odszukać wśród konfederatów wszystkich przedstawicieli szlachty lubelskiej, gdyż byli to w większości ludzie nie piastujący żadnych urzędów, a przez to pomijani w źródłach. Już jednak sam fakt, że poparli ten ruch tacy ludzie związani z Lublinem, jak: Jan Kuropatwa z Łańcuchowa, podkomorzy lubelski ⁷¹, Dobiesław ze Szczekocin, syn kasztelana lubelskiego Jana ⁷², Piotr z Kurowa, późniejszy kasztelan lubelski ⁷³, Grotek z Ostrowa, tenutariusz kazimierski, a w przyszłości podkomorzy generalny lubelski ⁷⁴, świadczy, że idee głoszone przez konfederatów łatwo mogły być propagowane w Lubelskiem. Kilku spośród konfederatów spotykamy w XV-wiecznych źródłach lubelskich jako strony lub świadków w sądach podkomorskich. Do nich należą: Jan z Pilicy, Łukasz ze Słupczy, Mikołaj Barutowski, Piotr z Sienna, Jan z Biechowa i Jakub z Zawady ⁷⁵. Przypuszczać też można, że i wśród pozostałych nie zidentyfikowanych dotąd członków konfederacji byli dalsi przedstawiciele szlachty lubelskiej. Związki z dworem i polityką dynastyczną Jagiellonów były w Lubelskiem dość popularne (zwolennicy elekcji Kazimierza Jagiellończyka w 1446 r. obradowali w Bełżycach, gdzie widać czuli się najsilniej) ⁷⁶, można więc sądzić, że i konfederacja, w której licznie wystąpiła szlachta tej ziemi, była próbą zrealizowania planów dworu.

Bardziej jednak od analizy składu społecznego i pochodzenia terytorialnego konfederatów interesujące jest ustalenie, jakie programy polityczne oni reprezentowali i z jakich kół się wywodzili. Trzom konfederacji stanowiła drobna i średnia szlachta, ludzie mało znani, bez stanowisk urzędniczych. Właśnie z tego faktu wyciągano nieraz wniosek, że związek ten był tylko wyrazem walki o interesy owej grupy w społeczeństwie szlacheckim. W tym świetle trudno byłoby wyjaśnić przyczyny nagłego odejścia dużej części konfederatów, z Hińczą z Rogowa na czele, do obozu przeciwnika, a wynika to jasno z opisu bitwy pod Grotnikami, gdzie Długosz wymienił Hińczę jako jednego z dowódców oddziałów atakujących Spytka ⁷⁷. Obok szlachty pewną grupę stanowili w konfederacji młodzi magnaci, odsunięci przez Oleśnickiego od spraw polityki państwowej. Do nich należał Dersław Rytwiański — bratanek arcybiskupa W. Jastrzębca, Jan, Michał i Jakub Buczaccy, Marcin z Grabowa — syn Zawiszy Czarnego, Michał Lasocki, a nawet krewni samego biskupa krakowskiego — Mikołaj Czajka z Oleśnicy i Jan Krzyżanowski ⁷⁸. Rzucającym się w oczy faktem jest obecność na liście konfederatów kilku urzędników związanych z królową Zofią, co potwierdzałoby informację Długosza o współdziałaniu dworu z Melsztyńskim. Byli to m.in.: Piotr Kurowski — kasztelan sądecki, Hińcza z Rogowa, Grzegorz z Branic — podkomorzy królowej, Mikołaj z Borzeszowic — kuchmistrz nadworny, Jan Grad Zagórski — notariusz, Mokrcscy i Mikołaj z Gnojna — starszy dworski królowej ⁷⁹.

⁷¹ *Codex epistolaris...*, cz. II, s. 390.

⁷² S. G a w ę d a, *Możnowładztwo małopolskie...*, s. 84.

⁷³ *Lubelska księga podkomorska XV wieku*, wyd. L. Białkowski, Lublin 1934, s. 124—126.

⁷⁴ *Tamże*, s. 72, 129.

⁷⁵ *Tamże*.

⁷⁶ J. D ł u g o s z, *op. cit.*, t. V, s. 21.

⁷⁷ *Tamże*, t. IV, s. 563.

⁷⁸ *Codex epistolaris...*, cz. II, s. 389—391.

⁷⁹ *Tamże*.

Potwierdzeniem faktu udziału dworu w przygotowaniu konfederacji mogą być wcześniejsze posunięcia w kierunku zbliżającym królową Zofię do stronnictwa proczeskiego. Ugrupowanie dworskie w okresie poprzedzającym wyprawę do Czech wykazywało niezmierną ruchliwość polityczną. Królowa opanowała sytuację na pograniczu, obsadzając swymi ludźmi wszystkie kasztelanie i starostwa grodowe przy drodze do Czech i na Słowację⁸⁰. Zofia, od kilku już lat czuwająca nad interesami Jagiellonów, była doskonałym politykiem, trudno zatem przypuszczać, że w rozgrywkach o koronę dla syna nie wykorzystałaby możliwości powiększenia jego szans na drodze współpracy z drugim przeciwnikiem Oleśnickiego — stronnictwem Spytka z Melsztyna.

Warunki do nawiązania ścisłej współpracy między Zofią a obozem Spytka niewątpliwie istniały. Melsztyński na pewno utrzymywał kontakty z ugrupowaniem dworskim. Dawniej jeszcze matka jego, Elżbieta, należała do bliskich towarzyszek królowej Jadwigi, miała więc zapewne i potem powiązania ze środowiskiem dworskim. A. Strzelecka przypuszcza nawet, że przychylność Zofii dla konfederatów była spowodowana wpływem i energicznym działaniem Elżbiety, która chciała pojednać syna z kościołem katolickim⁸¹. Pogląd ten jednak nie był poparty żadnym dowodem źródłowym. Bardziej prawdopodobne jest, że orędowniczką Spytka u dworu była jego siostra Katarzyna, wdowa po księciu mazowieckim Januszu, która wyszła powtórnie za mąż za Mikołaja Michałowskiego⁸². Według Długosza należała Katarzyna do siedmiu najwyższej postawionych dam królestwa w czasach młodości Zofii i świadczyła za nią w sprawie obwinienia królowej o wiarołomstwo. Współcześni nazywali ją *membrum nobile et generosa filia patriae*⁸³. Była zatem możliwość kontaktów Spytka z dworem królowej, która na pewno potrafiła dostrzec i wykorzystać każdą okoliczność sprzyjającą jej planom, nie zrezygnowałaby więc z pewnością z pozyskania tak silnego sprzymierzeńca. Sytuacja, jaka wytworzyła się w latach 1437—1438, skłaniała ją do tego.

Posunięciem katastrofalnym dla dynastii było przekreślenie przez Oleśnickiego polityki proczeskiej. Groziło to nawet załamaniem się planów utrzymania tronu polskiego przez Jagiellonów i zerwaniem związku Polski z Litwą. Wobec przybliżającej się możliwości upadku tak długofalowego programu politycznego dworu po niepowodzeniu wyprawy czeskiej, Zofia i jej stronnicy musieli podjąć zdecydowaną akcję w celu powstrzymania procesu ugruntowywania się wpływów stronnictwa przeciwnego. Swoboda działań dworu była jednak ograniczona ze względu na młodociany wiek króla i wszechwładzę Oleśnickiego. Oficjalnie zaangażowanie się dworu w tę walkę mogłoby, w razie przegranej, kosztować utratę tronu polskiego. Wszystko to skłaniało do szukania sprzymierzeń-

⁸⁰ Kasztelanami byli: w Bieczu Spytka z Melsztyna, w Czychowie Jakub Przekora, w Wojniczu Klemens Wątróbka, starostwo bieckie miał Jan z Zagorzan, olsztyńskie Piotr Woda ze Szczekocin, sądeckie Mikołaj z Brzezia (K. Fedorowicz, *Dostojnicy i urzędnicy województwa krakowskiego 1374—1506. Dodatek: Urzędnicy i dostojnicy innych ziem polskich, dostojnicy koronni, dostojnicy i urzędnicy dworscy*, „Archiwum Komisji Historycznej PAU” 1898, t. 8, s. 1—290).

⁸¹ A. Strzelecka, *Elżbieta Melsztyńska*, „Prace Koła Historycznego UJK”, Łwów 1929, s. 11.

⁸² W. Mikrot, *Walka w Polsce...*, s. 105.

⁸³ J. Długosz, *op. cit.*, t. IV, s. 322; *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257—1506*, wyd. F. Piekosiński, cz. III, Kraków 1882, s. 576.

ców, którzy nie tylko stanowiliby wsparcie, ale i przysyłali rzeczywistych kierowników ruchu.

Właściwie nic nie stało na przeszkodzie, by takim sprzymierzeńcem stał się Spytek z Melsztyna. Jego husytyzm nie był najpewniej dla Zofii czynnikiem uniemożliwiającym porozumienie. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że był on w pewnej mierze inspirowany przez dwór, który widział w tym korzyści polityczne, bo łatwiej było nawiązać kontakty ze stronnictwem propolskim w Czechach, szermując atutem sprzyjania husytyzmowi w Polsce. Wydaje się więc, że pierwszoplanowe znaczenie w przyjęciu przez Melsztyńskiego zasad husytyzmu miały dążenia polityczne dworu, posługującego się nim w swych rozgrywkach, zaś jego osobiste urazy do Oleśnickiego grały rolę czynników sprzyjających.

Spytek stał się jakby tarczą dworu, który krył się w cieniu. Wybór ten podyktował fakt, że Spytek był osobiście zainteresowany w walce z Oleśnickim, a poza tym należał do rodu posiadającego dawne tradycje ścisłej współpracy z panującymi⁸⁴. W Spytku dwór znalazł właściwego człowieka, który gotów był podjąć się realizacji planów dynastii za cenę rozwiązania swych problemów majątkowych i otrzymania urzędów. Spytek musiał liczyć się z tym, że po zwycięstwie nad Oleśnickim dwór, jako siła inspirująca konfederację, przejmie pełnię władzy, że on sam pozostanie nadal tylko wykonawcą woli królewskiej. Wydaje się, że dla odtrąconego dotąd Melsztyńskiego było to dużym wyniesieniem.

Śladem zawartego niewątpliwie porozumienia może być mianowanie Spytka kasztelanem bieckim w 1437 r.⁸⁵ Biecz należał do dóbr oprawnych Zofii i królowa często przebywała w tych stronach. Oddanie Spytkowi kasztelanii ułatwiało zatem kontakty konieczne do prowadzenia wspólnych działań. W tym kontekście mniej uzasadnione wydaje się twierdzenie, że nadanie to było wynikiem nacisku obozu Oleśnickiego, pragnącego przeciągnąć Spytka na swą stronę⁸⁶. Późniejsze losy walki dwóch obozów wskazują, że albo tak nie było, albo inicjatywa biskupa chybiła celu i obróciła się przeciw niemu.

Udział dworu w wydarzeniach wiosny 1439 r. zaprzecza tezie, że był to ruch o charakterze czysto ideologicznym, husyckim. Potwierdza to też brak dowodów szerszego poparcia konfederacji w innych dzielnicach kraju. Świadczy też o tym w pewnym stopniu absencja wśród członków konfederacji reprezentantów elity umysłowej ówczesnej Polski. Nie ma tu ludzi kiedyś związanych z uniwersytetem w Krakowie czy Pradze, którym

⁸⁴ Już za panowania Łokietka protoplasta Leliwitów, Spycymir, był jednym z najbardziej zaufanych ludzi króla, jego doradcą, świadkiem wszystkich ważniejszych aktów politycznych (M. A. Turkawski, *Spycymir herbu Leliwa, kasztelan krakowski, założyciel Tarnowa i Melsztyna*, Lwów 1876; L. Zarewicz, *Leliwita Spycymir, kasztelan krakowski, praojciec Melsztyńskich i Tarnowskich (1312—1352) oraz monografia Melsztyna*, Kraków 1890). Także jego syn Jaśko piastował w czasach Kazimierza Wielkiego godność kasztelana krakowskiego. Do największego znaczenia doszedł dzięki służeńiu królowi następny przedstawiciel tego rodu, Spytek z Melsztyna, ojciec przywódcy konfederacji, gorący orędownik kandydatury Jadwigi na tron polski i inicjator jej małżeństwa z Jagiellą. Stąd i późniejszy jego bliski związek z królem (M. Baliński, *Spytek z Melsztyna i ród jego*, W: *Studia historyczne*, Wilno 1856; K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiello 1374—1413*, Lwów 1855).

⁸⁵ Akta grodzkie i ziemskie..., t. V, s. 85.

⁸⁶ S. Gawęda, *Możnowładztwo małopolskie...*, s. 131; S. Kwiatkowski, *Ostatnie lata...*, s. 55.

bliskie były idee husytyzmu. Mogło to mieć przyczynę w tym, że widząc, iż toczy się walka jedynie o charakterze politycznym, nie chcieli oni angażować się w rozgrywki o władzę między dwoma stronnictwami. Z drugiej strony na wywołaniu wystąpień konfederatów w szerszym zakresie nie mogło zależeć dworowi, kryłoby to bowiem niebezpieczeństwo rozszerzenia celów i konieczność większego liczenia się z różnorodnymi dążeniami uczestników ruchu. Dwór Zofii wolał liczyć w głównej mierze na siły wojskowe, korzystniejsza dla niego była rozgrywka o charakterze rewolucji pałacowej niż szeroki ruch społeczny. Wszystko wskazuje jednak na to, że wypadki nie potoczyły się zgodnie z planami dworu.

KOMPROMIS DWORU I OLEŚNICKIEGO. KŁĘSKA SPYTKA Z MELSZTYNA

Wydarzenia, które nastąpiły bezpośrednio po podpisaniu aktu konfederacji, przypuszczalnie będące skutkiem prowokacji ze strony możnowładców, spowodowały, że zbrojne starcie między siłami Oleśnickiego a Spytkiem z Melsztyna stało się koniecznością. Wojska Melsztyńskiego obozowały w pobliżu Nowego Korczyna. Widząc, że bitwa jest nieunikniona, wycofał się on w zakole Nidy w pobliżu Grotnik i tu rozpoczęto budowę obronnego obozu z wozów, wału i przekopów. W odpowiedzi bowiem na najazd w Korczynie „Władysław król za radą swoich panów wyruszył natychmiast przeciw niemu zbrojno” i jeszcze tego samego dnia rozegrała się bitwa, w której atakowi piechoty królewskiej pod wodzą Dobiesława ze Szczekocin i Hińczy z Rogowa uległy siły Spytka z Melsztyna, a on sam poległ⁸⁷. Z takiego opisu przebiegu wydarzeń trudno jest odtworzyć pełny obraz sytuacji, która do tego doprowadziła. Udział wojsk królewskich i niektórych konfederatów (np. Hińczy z Rogowa) w ekspedycji przeciw Spytkowi świadczyłby o tym, że zawiódł się on w swych nadziejach uzyskania pomocy zbrojnej ze strony dworu. Trudno doszukać się przyczyn, dla których tak się stało. Możliwe, że król został zmuszony do podjęcia walki ze Spytkiem przez niekorzystny dla rozgrywki z Oleśnickim układ sił na zjeździe. Długosz pisał, że uczynił to za radą panów i przypuszczać można, że była to silna presja stronników możnowładztwa. W tym świetle zrozumiałe jest przejście do obozu przeciwnego ludzi będących dotąd w porozumieniu ze Spytkiem a związanych z dworem. Dwór nie mógł uchylać się od walki ze Spytkiem, ujawniłoby to bowiem jego dotychczasowe współdziałanie z nim, co groziło oskarżeniem o sprzyjanie heretykom.

W obozie Spytka było wielu husytów. Na liście konfederatów spotykamy znanych z reformatorskich poglądów: Piotra Polaka, Dersława Rytwiańskiego, Abrahama Czarnego z Goszczyc, Jakuba Przekorę i innych⁸⁸. Istnieją też podstawy do przypuszczeń, że wśród wojsk konfederackich byli Czesi, gdyż Długosz mówi o „obcych” w oddziałach konnych⁸⁹. Byłoby to naturalnym następstwem sojuszu bojowego w walce z Albrechtem. Podejrzenie o sojusz Spytka z Czechami może też nasuwać informacja Długosza, że po bitwie grotnickiej król rozkazał oblec Rabsztyn

⁸⁷ J. Długosz, *op. cit.*, t. IV, s. 563.

⁸⁸ *Codex epistolaris...*, cz. II, s. 389—391.

⁸⁹ J. Długosz, *op. cit.*, t. IV, s. 562.

i Melsztyn, „[...] aby ich obcy nieprzyjaciele królestwa, z którymi Spytek miał być w porozumieniu, nie ubiegli”⁹⁰. O udziale husytów w bitwie świadczyć może również charakterystyczna dla nich strategia: budowa taboru i wybór miejsca dogodnie położonego w widłach rzek, tzn. wykorzystanie sprzyjających warunków terenowych właściwe oddziałom husytów⁹¹. Oparciu się w zbyt wielkim stopniu na tych przepojonych ideami husyckimi masach ludu przypisywała E. Maleczyńska odejście części konfederatów od Spytka⁹². Wprawdzie w relacji Długosza mówi się o licznych udziale chłopów w wojskach Melsztyńskiego, ale chyba to nie odstraszało Hińczy z Rogowa i Dobiesława ze Szczekocin, gdyż o składowaniu społecznym sił, na których się on opierał, wiadomo było w przeddzień, gdy podpisywali oni konfederację. A. Prochaska wyraził bardziej prawdopodobny pogląd, że zdrada ta miała swe źródło w najeździe Spytka na kwatery dostojników państwowych i kościelnych⁹³. Z pewnością wielu konfederatów nie chciało aż tak radykalnych posunięć, nie było to również na rękę obozowi dworskiemu.

Odejście części dotychczasowych zwolenników Spytka z Melsztyna, brak pomocy ze strony dworu złożyły się w głównej mierze na przyczyny kłęski zadanej mu pod Grotnikami. Dodatkowym powodem była także zdrada, szerząca się w szeregach stronnictwa proczeskiego. Przeciwnicy mieli dokładne informacje o zamiarach przywódcy tego stronnictwa, skoro sam Długosz stwierdził, że biskup krakowski nie przybył na zjazd, bo został ostrzeżony⁹⁴. Podobnie kanclerz i marszałek uniknęli najazdu, chroniąc się w zamku wskutek ostrzeżenia przez samych pisarzy Spytka⁹⁵. O dokładnej znajomości planów przeciwnika świadczy też przygotowanie wojsk do walki, które musiały być w pobliżu Nowego Korczyna, gdyż bitwa rozegrała się tego samego dnia co najazd Melsztyńskiego. W ten sposób zdrada przyczyniła się do kłęski Spytka, nie miał on bowiem czasu na dostateczne przygotowanie się do obrony, gdyż siły przeciwnika przybyły pod Grotniki w ciągu paru godzin. Podobnie i oblężenie Melsztyna i Rabsztyna przez wojska królewskie, które nastąpiło według Długosza nazajutrz po bitwie grotnickiej, musiało być przygotowane wcześniej. Ułatwiało je skupienie na pograniczu węgierskim dużych sił polskich jeszcze z okresu walk jesiennych⁹⁶, były więc blisko, by zająć zamki konfederatów.

Jeśli do 3 maja 1439 r. dwór królewski popierał Spytka, to w takim razie dlaczego w decydującym momencie ludzie królowej opuścili go? Być może wydarzenia w Nowym Korczynie wykazały zbyt dużą siłę przeciwnika i dwór nie widział możliwości pełnego zwycięstwa w podjętej walce. W krytycznej sytuacji zdecydowano się na porozumienie z Oleśnickim, na co zdają się wskazywać wydarzenia spod Grotnik. Możliwe jest, że biskup Oleśnicki pozostał w Krakowie nie tyle z obawy przed zamachem, lecz aby równocześnie z działaniem swego obozu w Korczynie

⁹⁰ Tamże, s. 563.

⁹¹ J. Durdik, *Sztuka wojenna husytów*, Warszawa 1955.

⁹² E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach...*, s. 497.

⁹³ A. Prochaska, *W obronie społeczeństwa...*, s. 342.

⁹⁴ J. Długosz, *op. cit.*, t. IV, s. 564.

⁹⁵ Tamże, s. 562.

⁹⁶ M. Vach, *Jagellovska kandidatura w Čechách a její ohlas na Slovensku v letech 1438—1439*, W: *Cesko-polský sborník vědeckých prací*, Praha 1955.

prowadzić rokowania z Zofią. Zabezpieczałoby to jego interesy w razie niepowodzenia akcji na zjeździe. Porozumienie mogło oprzeć się na kompromisie i dwór uzyskał od grupy biskupa rezygnację z części jej wszechwładzy na rzecz kół związanych z królową. Późniejsze wydarzenia z 1440 r. świadczą, że przedmiotem przetargu ze strony Oleśnickiego mogła być korona węgierska dla Jagiellonów. O kompromisie między dworem a możnowładcami można też wnioskować z faktu, że w czasie wyprawy na Węgry sprawami królestwa zarządzali Jan z Czyżowa, kasztelan krakowski, i Wojciech z Mała, wojewoda łęczycki, a więc ludzie, którzy byli reprezentantami dwóch obozów, które podzieliły się w przeddzień Grotnik władzą w państwie⁹⁷.

O tym, że dwór wcześniej sprzyjał konfederacji, świadczyć też może jego niechęć do zbytnej represji wobec Spytka po bitwie. Wprawdzie jeszcze na pobojuwisku odbył się sąd nad umierającym przywódcą konfederacji i uznano go winnym naruszenia porządku, pokoju i nieuszanowania majestatu, za co groziła kara śmierci, utraty majątku i szlachectwa⁹⁸, mimo to jednak wydany z początku wyrok został cofnięty, ciało Spytka oddano żonie, a król „[...] synów jego i wszystkich potomków do zaszczytów szlachectwa i wszelkich dostojenstw przywrócił, przebaczywszy przestępstwa Spytkowi i winę jego puściwszy w niepamięć [...]”. Stało się tak na prośbę panów i prałatów, którzy wstawili się za nim u Władysława III⁹⁹. Być może, że dawni towarzysze Spytka ze stronnictwa dworskiego skłonili do tego króla. Zresztą dwór, chcąc nadal korzystać z poparcia stronnictwa proczeskiego, nie mógł całkowicie potępić jego dotychczasowego przywódcy, który poległ w walce przeciw ich wspólnemu wrogowi.

Wraz ze śmiercią Spytka z Melsztyna upadło znaczenie stronnictwa proczeskiego jako samodzielnego ośrodka politycznego. Obóz Oleśnickiego podjął kroki w kierunku całkowitej jego likwidacji w kraju. Chodziło o pokonanie drugiego z przywódców, Abrahama Zbąskiego, sędziego poznańskiego, którego dwór w Zbąszyniu był ośrodkiem husytyzmu wielkopolskiego. Mimo ostrych ataków ze strony biskupów poznańskich, Stanisława Ciołka, a następnie Andrzeja Bnińskiego, walka z Abrahamem nie przyniosła całkowitego jego pokonania¹⁰⁰. Odwaga Zbąskiego w głoszeniu haseł husyckich i przeciwstawianiu się biskupom wynikała, być może, z poparcia ze strony dworu królewskiego, mamy bowiem wiadomości, że posłował on w jego imieniu na Węgry w końcu 1439 r.¹⁰¹ Mimo klęski stronnictwa proczeskiego pod Grotnikami jego członkowie widać cieszyli się nadal opieką dworu i ataki ze strony Kościoła były dla nich niezbyt groźne.

⁹⁷ J. Długosz, *op. cit.*, t. IV, s. 580.

⁹⁸ *Tamże*, s. 563.

⁹⁹ *Tamże*, s. 564.

¹⁰⁰ S. H. Badeni, *Stanisław Ciołek, biskup poznański, Szkic historyczny z XV w.*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU” 1900, t. 39, s. 374; J. Jabczyński, *O husytach w diecezji poznańskiej w XV w.*, Grodzisk 1860; Z. Mastysińska, *Biskup Andrzej z Bnina*, „Roczniki Historyczne” 1933, t. 9; J. Nowacki, *Biskup poznański Andrzej Bniński w walce z husytami Zbąszynia. Nieznane karty z procesów husyckich roku 1439*, „Roczniki Historyczne” 1934, t. 10.

¹⁰¹ *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. II, *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium gnezniensis et pozna-niensis (1403—1530)*, Kraków 1902, s. 511, nr 1079.

Kompromis między dworem a Oleśnickim znajduje potwierdzenie w późniejszych losach konfederatów, a nawet rodziny Spytka z Melsztyna. Wydany w chwili zagrożenia interesów dworu wyrok został wkrótce unieważniony, a rodzina powróciła do szlacheckich przywilejów i z powrotem zajęła zamek w Melsztynie, oblegany dotąd przez wojska królewskie¹⁰². Znamienne są też dalsze dzieje członków konfederacji z 3 maja 1439 r. Widzimy ich wśród biorących udział w wyprawie na Węgry w 1440 r. Są tam: Piotr Polak, Mikołaj Zakrzowski, Jan Mokrski, Mikołaj Lasocki, Piotr z Kamieńca, Dersław Włostowski, Hińcza z Rogowa, Dobek ze Szczekocin, Marcin z Grabowa i inni¹⁰³.

W rozważaniach nad tym, co skłoniło tych ludzi do poparcia polityki zmierzającej do oddania tronu węgierskiego Władysławowi III, zarysowują się wśród historyków różnice zdań. S. Gawęda uważał, że było to wynikiem przejścia byłych konfederatów do obozu Oleśnickiego, pogodzenia się z grupą możnowładców, która chętnie ich przyjęła i obdarowała urządami. Autor widział w tym dowód przypadkowości, która łączyła skonfederowanych, oraz wielki rozum polityczny ludzi związanych z Oleśnickim, którzy nie szukali zemsty na wczorajszych przeciwnikach, lecz pozyskali ich dla siebie, dopuszczając w pewnej mierze do współzadziałań¹⁰⁴. Z innym poglądem występował A. Prochaska, który pisał, że konfederaci na Węgrzech „[...] nie myśleli wspierać Oleśnickiego [...]. Jeśli poszli na Węgry to po to, by walczyć w obronie króla [...]”¹⁰⁵. Sądzić należy, że tak właśnie było, że konfederaci pozostali wierni dynastii, która wobec niemożliwości zrealizowania swych aspiracji do pełni władzy, poszła na swego rodzaju kompromis z Oleśnickim. Dynastia uzyskała tron węgierski, a ponadto już wkrótce liczne urzędy dla swych stronników. Wszystko to było koniecznością dla obu stron i nie można przy czynić udziału ludzi dawniej związanych ze Spytkiem w wyprawie węgierskiej i wprowadzeniu ich na pewne urzędy w kraju widzieć w dobrowolnym działaniu Oleśnickiego. Nie byłoby to wcale wyrazem „rozumu politycznego”, bo jak się potem okazało, właśnie ci ludzie przyczynili się do obalenia rządów Oleśnickiego za Kazimierza Jagiellończyka.

Jak już zostało wspomniane, wkrótce po upadku konfederacji wielu z jej uczestników uzyskało urzędy państwowe. I tak w 1440 r. Jan Pilecki został starostą krakowskim, Dersław Rytwiański otrzymał starostwo chełmskie, a Jan Kuropatwa z Łańcuchowa odwoził na Litwę 12-letniego Kazimierza Jagiellończyka, co dowodzi ogromnego zaufania Zofii do niego. W 1442 r. tenże Jan Kuropatwa został starostą sanockim, a Grzegorz z Branic radomskim. W rok później i następni stronnicy dynastii osiągnęli liczne urzędy, m. in. Mikołaj Pieniążek objął starostwo bieckie¹⁰⁶. Byli to wszyscy bliscy współpracownicy królowej Zofii, którzy w miarę umacniania swego stanowiska coraz śmielej przeciwstawiali się małopolskiej magnaterii, stając się podporą dynastii w walce z obozem Oleśnickiego. Ta ich rola uwidoczniła się w pełni z chwilą objęcia tronu przez Kazimierza Jagiellończyka.

¹⁰² J. Długosz, *op. cit.*, t. IV, s. 563.

¹⁰³ *Tamże*, s. 581.

¹⁰⁴ S. Gawęda, *Możnowładztwo małopolskie...*, s. 134.

¹⁰⁵ A. Prochaska, *Konfederacja...*, s. 69.

¹⁰⁶ F. Kiryk, *Jakub z Dębna...*, s. 14—19.

WNIOSKI KOŃCOWE

Rozważania powyższe prowadzą do wniosku, że konfederacja z 3 maja 1439 r. była finałem pewnego etapu walki dwóch obozów politycznych o władzę, walki, która w ważne stadium weszła już w 1438 r. Scierającymi się obozami były tu: grupa rządząca Zbigniewa Oleśnickiego, a z drugiej strony dwór królewski kierowany przez Zofię, zmierzający do zapewnienia dynastii jagiellońskiej rzeczywistej władzy w kraju i umocnienia jej stanowiska na przyszłość. Do osiągnięcia tych celów dwór potrzebował szerokiego poparcia społecznego. Sprzymierzeńca znalazł właśnie w Spytku z Melsztyna, którego do tej roli predystynowały jego osobiste ambicje i tradycje rodowe. Z inspiracji dworu skupił on wokół siebie wszystkie żywioły niezadowolone z istniejącej sytuacji, wykorzystując do tego hasła ekonomiczne średniej i drobnej szlachty walczącej z przewagą Kościoła oraz hasła husyckie, tak bardzo przydatne w nawiązaniu porozumienia z Czechami. Stał w ten sposób Spytek na czele obozu proczeskiego, złożonego z ludzi kierujących się w swej decyzji poparcia konfederacji różnorodnymi motywami, ale zgodnych w niechęci do rządów Oleśnickiego. Rękami tego właśnie stronnictwa zamierzał dwór zrealizować swe cele dynastyczne.

Konfederacja miała być programem i pewną formą organizacyjną sił przeciwnych Oleśnickiemu, miała też stanowić demonstrację siły stronnictwa proczeskiego. Przebieg wypadków z 4 maja 1439 r. wykazał jednak stosunkową słabość tego obozu. Było za późno, by Melsztyński, który poczynił już kroki ujawniające wrogie zamiary w stosunku do dygnitarzy państwowych, mógł się wycofać. Dwór natomiast, który oficjalnie nie przyznawał się do powiązań z konfederacją, skorzystał z tego i w ostatniej chwili zmienił plany generalnego ataku na stronnictwo przeciwne i zgodził się na kompromis.

Z tego wynika, że klęska Spytko pod Grotnikami nie była klęską dworu, choć ten do tej pory stał za Melsztyńskim. Dwór na pewien okres zrezygnował wprawdzie z przejęcia całkowitej władzy, jednak demonstracja własnej siły w postaci konfederacji z 3 maja dała rezultaty — obóz Oleśnickiego musiał pójść na ustępstwa, dopuszczając ludzi związanych z królową do urzędów. Dało to nie tylko wzmocnienie wpływu dworu na sprawy państwowe, lecz w przyszłości pozwoliło ponownie podjąć walkę o usunięcie Oleśnickiego w oparciu o te same siły polityczne co w 1439 r. Klęskę poniósł Spytek z Melsztyna, lecz konfederacja, którą powołał do życia, osiągnęła swój cel — częściowo już w 1439 r., całkowicie za Kazimierza Jagiellończyka.

Konfederacja z 1439 r. rysuje się nam więc jako ruch polityczny i trudno zgodzić się z próbami dostrzeżenia w niej wyrazu starcia dwu ideologii. Była to typowa rozgrywka polityczna między stronnictwami walczącymi o władzę w imię własnych, wcale nie ogólnospołecznych interesów.

КОНФЕДЕРАЦИЯ СПЫТКА ИЗ МЕЛЬШТЫНА 1439 ГОДА —
ПОЛИТИЧЕСКАЯ БОРЬБА ИЛИ ИДЕОЛОГИЧЕСКОЕ ДВИЖЕНИЕ

Резюме

В 1437—1439 годах в Польше имело место резкое столкновение двух политических группировок: осуществляющей фактически власть группы магнатов, сосредоточенных вокруг краковского епископа Збигнева Олесницкого, и придворного лагеря с королевой Зофией, матерью несовершеннолетнего Владислава III., во главе. Двор, отстраненный от власти, желая укрепить свою позицию в борьбе с Олесницким, нашел опору в средней и мелкопоместной шляхте, стремившейся завоевать влияние на образ правления и улучшить свое материальное положение, ослабляя, между прочим, прежнюю роль Костёла. Эту шляхту, сосредоточенную в пречешском лагере, в некоторой степени завоеванную гуситской идеологией, возглавлял потомок самого богатого рода Леливитов, Спытек из Мельштына, которого Олесницкий отстранил от власти и лишил части владений, оказавшись таким образом очень полезным противником сторонников епископа.

Так как вооруженный поход на Чехию кончился для поляков неудачей, не было уже надежды на укрепление позиции династии путём захвата чешской короны для Ягеллончика. Сторонники Олесницкого почувствовали себя, одновременно, подверженными опасности в связи с возвращением из Чехии войска, будущего значительной силой в руках династии, тем более, что среди солдат были распространены угрожающие костёлу гуситские идеи. Ввиду такого положения стычка двух борющихся лагерей была неизбежной.

В такой обстановке по наущению Зофии Гольшанской образовалась 3 мая 1439 года конфедерация 168 представителей мелкопоместной и средней шляхты, целью которой была консолидация противников Олесницкого для борьбы во время съезда малопольских панов, продолжающегося в Новом Корчине. Планы двора сорвало, однако, вооруженное нападение Мельштынского на квартиры главных сторонников епископа. Этот набег по всей вероятности имел место без соглашения с королевой и, быть может, возник вследствие провокации, сделанной Олесницким. Это стало причиной того, что двор считал необходимым отказаться от действий Спытка и начать поход против его отрядов по понуждению противника. Поддерживающие его до этого времени представители двора покинули ряды конфедератов и напали на лагерь Спытка при Гротниках. Его отряды потерпели поражение и сам Спытек погиб в бою.

Двор всё-таки добился частично своей цели. Хотя и не удалось Олесницкого отстранить от власти, демонстрация сил сторонников двора в форме конфедерации вынудила на противниках компромисс. Двор поддержал Олесницкого в его идеи захвата венгерской короны польским королём и получил за это возможность назначения своих людей на некоторые должности, что в последствии через некоторое время уже в царствование Казимежа Ягеллончика стало причиной поражения лагеря Краковского епископа.

Конфедерация, образованная 3 мая 1439 года, со Спытком Мельштынским во главе представляется нам, как типичная политическая борьба, в которой личное самолюбие Мельштынского, различные элементы идеологии мелкопоместной и средней шляхты, а также гуситские идеи были использованы в целях пропаганды стремлений двора для концентрации больших сил, способных отстранить группу Олесницкого от власти.

CONFÉDÉRATION DE SPYTEK DE MELSZTYN EN 1439 — COMBAT POLITIQUE OU MOUVEMENT IDÉOLOGIQUE

R é s u m é

Entre 1437 et 1439 avait lieu en Pologne une forte collision de deux groupements politiques: d'une part — les oligarques groupés autour de l'évêque cracovien Zbigniew Oleśnicki, et de l'autre part — le parti de la cour, dirigé par la reine Sophie, mère de Ladislas III, encore mineur à cette époque. Éloignée du pouvoir et voulant renforcer sa position dans la lutte contre Oleśnicki, la cour c'est fondée sur la petite et la moyenne noblesse tendant à gagner de l'influence sur le gouvernement et à améliorer sa position matérielle, entre autres, par l'affaiblissement du rôle de l'Église. Cette noblesse, groupée dans le parti protchèque et, à un certain degré, imprégnée d'idéologie des hussites, était dirigée par Spytek de Melsztyn, descendant de la famille très puissante des Leliwita, qui — éloigné par l'évêque des fonctions et privé d'une partie des biens — étant devenu l'adversaire du groupe d'Oleśnicki, était très utile pour la cour.

À cause de l'insuccès de la campagne armée polonaise contre les Tchèques, on a dû abandonner les espoirs du renforcement des positions de la dynastie par la conquête de la couronne tchèque pour les Jagellons. En même temps le camp d'Oleśnicki c'est senti menacé en présence du retour de l'armée qui, revenant du pays des Tchèques, formait une force considérable dans les mains de la dynastie, d'autant plus que dans ses rangs se propageait l'idéologie des hussites, fort menaçante pour l'Église.

Dans cette situation, de l'inspiration de Sophie Holszańska, on a formé, on a formé, le 3 mai 1439, une confédération des 168 représentants de petite et de moyenne noblesse, ayant pour but la consolidation des adversaires d'Oleśnicki à la lutte pendant le congrès des seigneurs de la Petite-Pologne se tenant à Nowy Korczyn. Les plans de la cour ont été pourtant dérangés par l'invasion armée de Melsztyński contre les quartiers des partisans principaux de l'évêque, réalisée probablement sans entente avec la reine et étant peut-être le résultat d'une provocation de la part d'Oleśnicki. Voyant la nécessité de renoncer aux démarches de Spytek, la cour — d'ailleurs sous contrainte — a intenté une campagne contre les troupes de celui-ci. Les partisans de la cour qui l'avaient jusqu'alors soutenu, ont abandonné les rangs des confédérés et ont attaqué son camp

à Grotniki; Spytek a péri dans le combat, ses troupes ont subi une défaite.

Malgré cela, la cour a partiellement atteint ses buts. Il est vrai qu'on n'ait pas réussi à priver Oleśnicki du pouvoir, mais la manifestation de la force du camp de la cour sous la forme de confédération a contraint l'adversaire à un compromis. Au prix de son appui prêté à l'affaire propagée par Oleśnicki de la prise de la couronne hongroise par le roi polonais, cette cour a gagné une possibilité de faire remplir plusieurs postes par ses partisans, ce qui a eu pour résultat bientôt, sous Casimir Jagellon, la défaite du groupe de l'évêque cracovien.

Par conséquent, la confédération du 3 mai 1439 dirigée par Spytek de Melsztyn semble être un combat politique typique, dans lequel les ambitions personnelles de Melsztyński, divers éléments de l'idéologie de petite et de moyenne noblesse, ainsi que les mots d'ordre des hussites, ont été mis à profit comme des atouts de propagande de la cour pour l'accumulation des plus grandes forces qui puissent permettre d'isoler le groupe d'Oleśnicki de l'influence sur le gouvernement.